

Czekając na intronizację

Marek Jurek

Nie zebraliśmy się dziś, na III Chrześcijańskim Kongresie Społecznym, by rozmawiać o naszych społecznych projektach i bieżących działaniach. Jesteśmy dziś razem, by wspólnie, z naszymi pasterzami, a także z przyjaciółmi Polski, którzy przyjechali z różnych miejsc Europy – od Białorusi po Irlandię – przeżywać ten wyjątkowy akt duchowy i narodowy, który jutro złoży poprzez naszych Biskupów – Polska katolicka.

Są w życiu człowieka chwile szczęścia. Gdy w sposób szczególny doświadczamy Opieki Boga, gdy Bóg spełnia nasze pragnienia, szczególnie te niewypowiedziane; gdy doświadczamy pełni miłości, jedności naszych wspólnot; gdy jesteśmy świadkami objawienia Prawdy w sposób, który czyni ją oczywistą dla ludzi. Nie waham się powiedzieć, że myśl o jutrzejszym wydarzeniu jest dla mnie takim momentem szczęścia.

Nasi Pasterze przygotowali Akt wiążący wieczność i historię, nasze doczesne życie i nasz nadprzyrodzony cel, życie zbiorowe i wsparcie, którego naród – jako wspólnota kultury i bezpieczeństwa – ma obowiązek udzielać każdemu człowiekowi. Ten Akt nosi nazwę Jubileuszowego, ponieważ spina klamrą naszą historię. Łączy jej początki, dzień dzisiejszy i przede wszystkim – przyszłość. Polska przyjęła Ewangelię ponad tysiąc lat temu. Chrzt Mieszka stał się początkiem życia naszego narodu. Monarchia Piastów zachowała swą jedność i swą niezależność dzięki temu, że jej istotą stało się to, co niezniszczalne. Polska narodziła się jako jeden z narodów Christianitatis.

Bóg od początku wspierał życie naszej Ojczyzny, osłaniał ją – jak śpiewamy w hymnie – „tarczą swej Opieki”, dał nam powołanie i dał autorytet władcom, którzy zbudowali nasze państwo. Nie dlatego, że Polska chciała to od Boga dostać. To wszystko zostało

nam dodane (por. Mt 6, 33), bo Polska przyjęła Ewangelię i przez wieki służyła Bogu. Zachowując wiarę, opierając nasze życie państwowe na zasadach etyki katolickiej, broniąc życia narodów chrześcijańskich jako *antemurale Christianitatis* i przez misję wobec narodów sąsiednich. Pamiętamy kluczową rolę świętej królowej Jadwigi w chrzcie Litwy, króla Zygmunta III w powstaniu dzisiejszego Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, a księcia Adama Czartoryskiego i Zmartwychwstańców w powstaniu Bułgarskiego Kościoła Greckokatolickiego. W Polsce, na dworze Wazów, skupiła się szwedzka emigracja katolicka i w polskiej prowincji kościelnej odprawiano Mszę o męczennikach szwedzkich. Polska też nawróciła – oddając mu koronę – Dom Saski.

Ta historia trwała i trwa również w naszych czasach. Gdy nasi dziadkowie i pradziadkowie ocalili świat w 1920 roku. Gdy kardynał Wyszyński obronił naszą tożsamość i wewnętrzną wolność w czasach komunizmu. Gdy św. Jan Paweł II przypomniał, że „nie ma sprawiedliwej Europy bez Polski niepodległej na jej mapie”, i głosił całemu światu orędzie cywilizacji życia, broniąc pierwszego spośród naturalnych fundamentów cywilizacji chrześcijańskiej. I gdy potem Polska u progu naszej niepodległości odwróciła trend prawodawstwa europejskiego – występując w obronie prawa do życia najsłabszych.

Ale, jak pisał Liebert, „raz wybrawszy, codziennie wybierać muszę”. Żyjemy w czasie, gdy już od kilku pokoleń zakwestionowano prawa należne Bogu w życiu narodów. Gdy za cele życia – indywidualnego i zbiorowego – uznano siłę, konsumpcję, uznanie. Święty Jan Paweł II pisał, że współczesny Zachód, chcąc żyć tak, jakby Boga nie było – znalazł się w stanie „milczącej apostazji”.

Polska nie przeżyła rewolucji, ale doświadczyła, na ogół w trudnych momentach historii, wielu wewnętrznych duchowych kryzysów, gdy rozmijały się dążenia formalnych elit i życie duchowe narodu. Wymienię tylko trzy nowożytne: tzw. odrodzenie stanisławowskie, które zaproponowało inną, oświeceniową koncepcję tożsamości, pozytywizm warszawski, który z wiarą porzucił również polityczne dążenia narodu, oraz duchową, a szczególnie obyczajową laicyzację lat 60. Warto pamiętać ten ostatni przykład. Kardynał Wyszyński prowadząc Wielką Nowennę Tysiąclecia, która była najmocniejszym aktem obrony duchowej wolności

narodu w czasach zniewolenia komunistycznego, musiał się często zmagać z niezrozumieniem dużej części inteligencji, jednak miał za sobą lud, jego wiarę i tradycję narodu.

Wierność Bogu wymaga zawsze świadomych decyzji i wysiłku, by być im wiernym. Polska jest katolicka – bo w kluczowych momentach naszej historii wybieraliśmy wierność. Ale jutro, tak jak u początków naszej historii i tak jak przez wieki wiary, chcemy dokonać aktu dyktowanego nie okolicznościami czasu, ale decyzją definitywnej wierności Bogu. Uznania Go na nowo za Pana wszystkich dziedzin naszego życia, a Jego Prawa – za miarę dobra wspólnego.

Korzystając z wolności, którą nam Bóg przywrócił – będziemy uczestniczyć w najwyższym akcie ludzkiej wolności, którym jest płynące z miłości posłuszeństwo wobec Boga, wobec Boga-Człowieka, który nas nie tylko stworzył, ale i ocalił – swą ludzką krwią, którą przyjął i za nas wylał.

Tego Aktu nie można przyjąć i przeżywać kwietystycznie. Powtarzają to nasi Biskupi. Wierzimy i mamy prawo wierzyć, że uroczyste potwierdzenie naszej wierności Chrystusowi Królowi będzie źródłem łask, ale ten Akt zobowiązuje nas jednocześnie do świadomego zaangażowania. Do systematycznej pracy na rzecz poszanowania i ochrony zasad Dekalogu w życiu społecznym; na rzecz – o czym ciągle mówi nasza Konstytucja – przekazania następnym pokoleniom Polaków duchowego dziedzictwa naszych przodków; na rzecz wolności, praw Kościoła i jego ewangelizacyjnej misji; na rzecz cywilizacji życia i praw rodziny; na rzecz solidarności narodu z każdą wspólnotą i każdym człowiekiem, który potrzebuje jego ochrony; na rzecz umocnienia niepodległości Rzeczypospolitej, której aktywna i czynna obecność jest dziś tak bardzo potrzebna narodom Europy i całemu chrześcijaństwu. My, środowiska skupione w Chrześcijańskim Kongresie Społecznym – prowadzimy i będziemy prowadzić tę pracę. Jutro potwierdzimy to przyrzeczeniami, które złożymy Chrystusowi Królowi. Złożymy je z wiarą, że Bóg wspiera tych, którzy postanowili Mu służyć. I prosząc Zbawiciela, by błogosławił naszej Ojczyźnie! ■